Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 216 | **Katowice, poniedziałek 19-go września 1932 r.** | **Rok 31**

„Przymierze“ japońsko-mandżurskie.

Japonja znów zaskoczyła świat faktem, który może w przyszłości posiadać wielkie znaczenie dla całokształtu stosunków politycznych nietylko w Azji. Mamy tu na myśli oficjalne uznanie przez Japonję państwa mandżurskiego które, nawiasem mówiąc, zawdzięcza swój byt orężowi japońskiemu. Ponadto Japonja związała z sobą przymierzem powołaną przez nią do życia „niezawisła“ Mandżurję.

W podpisanym japońsko-mandżurskim układzie czytamy, że **wszelka groźba przeciwko terytorjum lub bezpieczeństwu jednej ze stron, zawierających umowę, stanowi równocześnie groźbę przeciwko bezpieczeństwu i istnieniu drugiej strony. — Zobowiązują się do wzajemnego współdziałania ku obronie wewnętrznej i zewnętrznej państwa. Siły zbrojne japońskie, potrzebne na ten cel, będą stały załogą w Mandżu-Ko.“** Z przytoczonego codopiero tekstu wynika, że Japonja mocną stopą stanęła na azjatyckim kontynencie i niełatwo myśli rezygnować ze zdobyczy zyskanych i okupionych krwią tysięcy swych żołnierzy. Na straży jej interesów stać będą załogi wojsk japońskich, rozsianych po całem olbrzymiem terytorjum mandżurskiem. Będą one miały za zadanie tępić wszelkie odruchy oderwania się od Japonji, idące czy to od strony chińskiej, rosyjskiej, czy bodaj z kół międzynarodowych. Na przykładzie tym widać naocznie z jaką żelazną konsekwencją „państwo Wschodzącego Słońca“ przeprowadza swą imperjalną politykę i roztacza zasięg swych wpływów na stały ląd.

Do takiej polityki jest ona — powiedzmy otwarcie i bez ogródek — zmuszona. Japonja, która nie może już pomieścić swego naturalnego przyrostu ludności na swych wyspach, fizyczną koniecznością zmuszona jest szukać terytorjów, które swobodnie mogłaby kolonizować własnymi obywatelami. Mandżurja przeto ma stać się ową „ziemią obiecaną“ dla Japończyków. Ale myliłby się ten, ktoby przypuszczał, że tylko wzgląd na zabezpieczenie bytu swej ludności i umożliwienia jej swobodnego kolonizowania się w „sprzymierzonej“ Mandżurji odgrywał tu rolę. W równym a bodaj czy nie wyższym stopniu przeważał tu czynnik wybitnie polityczny, którym jest zaborczy imperjalizm japoński. Usadowienie się Japonji w Mandżurji nie oznacza nic innego jak poprostu podstawienie pięści pod nos Rosji i jest jednym wielkim krokiem w kierunku zajęcia wschodniej Syberji i opanowania wybrzeża Oceanu Spokojnego, które to tereny obecnie należą do Rosji. Wcześniej czy później pokusi się Japonja o zdobycie upatrzonych dziedzin syberyjskich; znając zaś skrytą i tajemniczą politykę japońską, przypuszczać można, że Japonja parła będzie raczej do przyśpieszenia niż odwlekania generalnej rozgrywki z Rosją.

W Moskwie zdają sobie z tego stanu rzeczy doskonale sprawę i niewątpliwie wpłynie to na zmianę stosunku jej do państw zachodnio-europejskich i Ameryki, która znowu bardzo niechętnem okiem spogląda na w szybkiem tempie rosnącą potęgę Japonji, rywalizującej ze Stanami Zjednoczonemi na Oceanie Spokojnym. Stąd też bierze początek skłonność Rosji do zadzierzgnięcia bliższych stosunków z Francją i stanami Zjednoczonemi Ameryki Północnej. Jest to do pewnego stopnia asekuracja Sowietów na wypadek konfliktu z Japonją i w ten sposób pragnęłyby one zapewnić sobie ich pomoc. To usadowienie się Japonji pod bokiem Rosji daje również na najbliższe lata gwarancję pokojowego współżycia Rosji sowieckiej z jej zachodnimi sąsiadami, jak Polską, Rumunją i państwami bałtyckiemi.

Zawarcie układu mandżursko-japońskiego jest również dalszym ciosem i w tak już zachwianą powagę Ligi Narodów. Wysłała ona bowiem na terytorjum mandżurskie specjalną komisję pod przewodnictwem Lyttona. Otóż raport p. Lyttona brzmi, że Japonja nieprawnie oderwała od Chin Mandżurję. Dziś raport ten wobec uznania Mandżurji samodzielnem państwem nie ma znaczenia i nie wiadomo, jak Liga wybrnie z zaułka, w który została wepchnięta przez Japonję. Takie czy inne jej rozstrzygnięcie w każdym razie nie przysporzy zbytniej chwały Lidze gdyż pewnem jest, że Japonja prędzej czy później zdobędzie porządku dziennego. a

Na cześć poległym w walkach na Śląsku.

Kopiec Wolności w Piekarach.

W przyszłym roku, w sierpniu, cały Śląsk obchodzić będzie 250-lecie pochodu wojsk króla Jana III. Sobieskiego przez ziemie śląskie pod Wiedeń, gdzie w zwycięskiej bitwie ocalił całe chrześcijaństwo od zagłady mahometańskiej. **Dla Piekar uroczystości te mają szczególne znaczenie.** Tutaj dnia 20 sierpnia 1683 r. król Jan w towarzystwie królowej, trzech młodych królewiczów, magnatów i dworu ze zbudowaniem słuchał Mszy św., odprawionej przed cudownym obrazem Matki Boskiej w naówczas starej, drewnianej świątyni. Tu też nabożny król uprosił u stóp Matki Boskiej skuteczną Jej pomoc w walce z groźnym nieprzyjacielem. Za przyczyną Najśw. Panienki Piekarskiej butny Turczyn został pobity na głowę a jednocześnie chrześcijaństwo było uratowane.

Jest rzeczą chwalebną, że Piekarzanie chcą obchodzić 250-lecie pobytu króla polskiego w Piekarach bardzo uroczyście i uroczystość tą upamiętnić na wieczne czasy widomym znakiem w postaci **kopca na cześć poległych w walkach na Śląsku** — Kopcem Wolności. Kopiec ten stanie na wyniosłem wzgórzu za wsią, t. zw. wzgórzu radzionkowskiem, panującem nad całą okolicą. Myśl usypania kopca rzucił Związek Powstańców Śląskich; znalazła ona przychylne przyjęcie przez całą ludność piekarską.

W sobotę, dnia 17 września odbyło się uroczyste poświęcenie gruntu kopca oraz rozpoczęcie prac przy sypaniu jego. Na tą uroczystość całe Piekary przybrały szatę odświętną. Z domów powiewały sztandary o barwach narodowych, na głównej ulicy wznosiły się bramy triumfalne. Napływ gości, delegacyj z sztandarami trwał od samego rana. Przed godziną 9 wyruszono z boiska na uroczyste nabożeństwo do kościoła Najśw. Marji Panny. Wspaniały był to pochód, w którym wzięli udział: korpus kadetów lwowskich (przybyły na tą uroczystość do Piekar, by dać dowód serdecznej łączności ze Śląskiem, wiele grup powstańców z sztandarami, liczne delegacje innych towarzystw i mnóstwo gości.

O godzinie 9 rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo, odprawione przez miejscowego proboszcza, **ks. prałata Puchera** w asyście **ks. Nowaka** z Wileńszczyzny i **ks. profesora dr. Łubieńskiego** z Szarleja. Po Ewangelji św. podniosłe kazanie wygłosił **ks. major Bombas** ze Lwowa, kapelan korpusu kadetów. W porywających słowach złotousty kaznodzieja przedstawił bohaterstwo powstańców śląskich w walce o wyzwolenie Śląska. Wskazał na wielkie znaczenie Kopca Wolności, który usypany pod opieką Najśw. Panienki Piekarskiej, stanie się widomym znakiem wielkich czynów ludu śląskiego, przypominającym równocześnie przyszłym pokoleniom, że stać mają na straży bezpieczeństwa państwa i wolności narodu. W czasie nabożeństwa lwowscy kadeci odśpiewali wspaniały, starożytny hymn wojska polskiego „Bogu Rodzica Dziewica“; nadto wykonał pienia nabożne chór kościelny a przygrywała orkiestra 75 p. p. z Królewskiej Huty. Nabożeństwo zakończono pieśnią „Boże coś Polskę!“

Po nabożeństwie ruszył wspaniały pochód w tym porządku jak do kościoła, za wieś na wzgórze na którem ma być usypany kopiec. Wkrótce szczyt wzgórza zaroił się morzem głów. **Ks. prałat Pucher** w asyście licznego duchowieństwa, po odprawieniu liturgicznych modłów, poświęcił grunt pod kopiec, poczem zabrał głos **p. wojewoda dr. Grażyński.** W przemówieniu swem podkreślił żołnierski czyn powstańczy w walce o wolność ziemi śląskiej, łączący Śląsk z narodem i państwem polskiem. **Obecnie chodzi o utrwalenie i przekazanie przyszłym pokoleniom tradycji najpiękniejszego czynu ludu śląskiego, jakim były powstania śląskie.** Sypiąc ten kopiec pragniemy, aby przypominał tutejszej ludności poprzez całe wieki okres walk o wolność Śląska. U podstaw tego kopca spocznie ziemia, zebrana ze wszystkich pobojowisk Polski. W ten sposób kopiec ten, usypany rękami powstańców **ma stać się symbolem nierozerwalnej nigdy łączności wszystkich ziem polskich,** granicznym znakiem, stwierdzającym niezłomną wolę narodu zbrojnego przeciwstawienia się wszelkim zamachom na całość Rzeczypospolitej.

Z kolei przemawiali jeszcze **ks. Nowak** w imieniu ziemi wileńskiej, profesor szkoły kadetów we Lwowie **p. Kwiatkowski** w imieniu ziemi lwowskiej oraz **p. pułkownik Florek** do kadetów. Po przemówieniach tych szeregi kadetów sprezentowały broń a orkiestra odegrała hymn narodowy „Jeszcze Polska nie zginęła“. Temsamem kadeci oddali hołd ziemi śląskiej i poległym jej bohaterom.

Nastąpiło odczytanie dokumentu fundacyjnego, złożonego w gruncie kopca przez **p. posła Płonkę,** a zaraz potem rozpoczęto sypanie kopca przez władze komitet honorowy i wykonawczy. Podczas poświęcenia kopca śpiewał chór miejscowy Tow. śpiewu „Halka“ z Piekar, a kadeci odśpiewali ponownie hymn „Bogu Rodzica Dziewica“. Przy śpiewie „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród“, zakończono historyczną chwilę rozpoczęcia prac przy sypaniu kopca.

Rozpoczęte dzieło, przy pomocy Bożej i pod opieką Matki Boskiej Piekarskiej, postępować będzie raźno, tak, że już w przyszłym roku, w uroczystość 250-lecia króla Jana Sobieskiego, będzie mogło być poświęcone i odsłonięte.

Niemcy nie chcą myśleć o rozbrojeniu.

Genewa. Niemiecki konsul generalny wręczył wczoraj w wydziale rozbrojeniowym sekretarjatu generalnego Ligi Narodów pismo rządu niemieckiego, skierowane do prezydenta konferencji rozbrojeniowej Hendersona.

W piśmie tem rząd niemiecki donosi, iż na posiedzeniu biura konferencji rozbrojeniowej, wyznaczonem na 21 września, Niemcy nie będą reprezentowane.

Wstrzymanie się od wysłania delegatów na posiedzenie rząd niemiecki uzasadnia danemi, zawartemi w nocie do Francji w sprawie równouprawnienia Niemiec w dziedzinie zbrojeń. Pozatem decyzja ta pokrywa się z oświadczeniem szefa delegacji niemieckiej na konferencję rozbrojeniową Nadolnego, który 23 lipca oświadczył na komisji głównej konferencji, iż Niemcy nie będą współpracowały w konferencji rozbrojeniowej, dopóki nie rozstrzygnie ona sprawy równouprawnienia Niemiec w dziedzinie zbrojeń.

Podniosły przebieg poświęcenia pomnika powstańców w Bogucicach.

Bogucice w ubiegłą niedzielę, 18-go września br. były miejscem **podniosłej w przebiegu i imponującej rozmiarami uroczystości ku czci 35 poległych powstańców** tej miejscowości. Udział w uroczystości delegacji lwowskiej, wileńskiej i pomorskiej nadał jej charakter **ogólno-narodowy.**

Uroczystość rozpoczęła się **solennem nabożeństwem** w kościele parafjalnym w Bogucicach, odprawionem przez **ks. proboszcza Ścigałę** w asystencji **księży majora Bombasa, kapelana korpusu kadetów ze Lwowa i miejscowego wikarego Kubicy.** Piękne i duchem gorącego patrjotyzmu nacechowane kazanie wygłosił **ks. prof. Nowak z Wilna,** kapelan tamtejszego Związku Strzeleckiego. **Kazanie do głębi poruszyło obecnych.** W prezbiterjum miejsca honorowe zajęli przedstawiciele władz, członkowie władz Związku Powstańców Śląskich oraz Związku Strzeleckiego.

Po nabożeństwie, zakończonem **uroczystem Te Deum** i odśpiewaniem **„Boże coś Polskę“,** uczestnicy uroczystości udali się na plac, gdzie stanął **pomnik 35 poległych powstańców bogucickich.** Przed pomnikiem straż honorową trzymali **kadeci lwowscy, powstańcy i młódź powstańcza.** Za pomnikiem ustawiły się szeregi kompanji honorowej, a wokół pomnika liczne poczty sztandarowe. Plac przed pomnikiem zaległy **tłumy mieszkańców Bogucic i okolicy.** Również dachy pobliskich domów i parkany pełne były widzów.

Równo o godz. 12.30 **ks. proboszcz Ścigała** przystąpił do aktu poświęcenia pomnika, poczem **P. Wojewoda dr. Grażyński** przeciął sznury podtrzymujące zasłonę pomnika. **Z poza zasłony wyłonił się piękny pomnik ze statuą hutnika młotem rozbijającego głowę hydry teutońskiej. Bojowy i wyzwoleńczy czyn hutnika śląskiego chroni orzeł polski.** Pomnik jest dłuta **prof. Jana Raszki z Krakowa.** Po akcie odsłonięcia pomnika P. Wojewoda dr. Grażyński wygłosił przemówienie — które **transmitowane było przez radjostację katowicką na wszystkie radjostacje polskie** dalej dano szereg strzałów honorow. z moździerzy i wypuszczono z wieścią o uroczystości **wielką gromadę gołębi pocztowych.** Była to piękna chwila uroczystości.

Po P. Wojewodzie przemówił poraz wtóry **we wzruszający sposób ks. prof. Nowak z Wilna,** który imieniem ziemi wileńskiej i całej Polski złożył hołd bohaterskiemu ludowi śląskiemu.

Następnie przemówił prezes Komitetu wykonawczego budowy pomnika **p. Augustyn Rzepka.**

Po przemówieniu P. Wojewody orkiestra odegrała hymn Rzplitej a po przemówieniu p. Rzepki **chór męski „Ligoń“ pod batutą p. Jochemczyka** wykonał pieśń „Gaude Mater Polonia“, a w międzyczasie organizacje składały u stóp pomnika **wieńce.**

Uroczystość zakończyła się defiladą oddziałów powstańczych, delegacji kadetów lwowskich i oddziałów półwojskowych, oraz uczestników uroczystości **przed reprezentantem Rządu P. Wojewodą dr. Grażyńskim, władzami powstańczemi i wybitnymi gośćmi.** Defiladę prowadził dowódca kompanji honorowej p. **Kopiec.**

Po południu odbył się **koncert orkiestry policyjnej,** a wieczorem uroczysty dla mieszkańców Bogucic dzień zakończył się **akademją.**

Walny zjazd Związku Powstańców Śląskich.

Katowice. Wczoraj obradował w Katowicach walny zjazd delegatów Zw. Powstańców Śląskich. Po wstępnej części przemówił obecny tam p. wojewoda śląski dr. Grażyński, który wskazując na twórczy dorobek Związku i wzrastające w społeczeństwie zrozumienie dla idei i zasługi powstańczej, wskazał na postępy państwowej myśli na Śląsku we wszystkich niemal dziedzinach życia. **Mówiąc o kryzysie gospodarczym, wskazał P. Wojewoda, że właśnie ta ciężka sytuacja ekonomiczna, jaką przeżywamy, wymaga od Związku twórczego optymizmu, ożywionej pracy i męskich czynów.** W dalszym ciągu swego przemówienia zarysował P. Wojewoda program jaki podejmują czynniki państwowe na Śląsku dla opanowania kryzysu, który to program obejmuje m. in. **zwiększenie robót publicznych, sprawę osadnictwa na roli, oraz zabezpieczenie losu bezrobotnych w okresie zimowym. W mowie swej podkreślił P. Wojewoda ze szczególnym naciskiem konieczność dalszego pielęgnowania w Związku elementów moralnych i apelował, by członkowie Związku okazywali nadal pełną zwartość organizacyjną i solidarność.** Mowę swą zakończył P. Wojewoda **okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego. Okrzyk ten podjęli serdecznie uczestnicy zjazdu, dziękując następnie oklaskami P. Wojewodzie za jego światłe i gorącym sentymentem dla powstańców owiane słowa.**

Zkolei nastąpiły dalsze powitalne przemówienia, wysłanie depesz hołdowniczych oraz sprawozdania zarządu.

Na wniosek Komisji Matki **wybrani zostali do nowego Zarządu: Prezes Lortz, I. wiceprezes Feige, II. wiceprezes Jacek, sekretarz Mastalerz, I. zast. sekretarza poseł Płonka, II. zast. sekret. Teodor Górecki, skarbnik Szefer.** —

Pod koniec zjazdu uchwalono **szereg rezolucyj.**

Polska narazie nie będzie płacić Ameryce.

Waszyngton. Amerykański sekretarz stanu Ogden Mills oświadczył, że wszystkie kraje dłużnicze, chcące uzyskać odroczenie płatnych w dniu 15 grudnia rat z tytułu długów wojennych, winny do czwartku wieczora złożyć odpowiednią deklarację w Waszyngtonie.

Do tej chwili oświadczenie takie złożyła Polska, Estonja i Łotwa. Raty dłużnicze tych trzech państw wynoszą 1.252.000 dolarów.

Spłaty te odroczone będą na przeciąg dwu lat, podczas których co pół roku należy spłacać odsetki w wysokości 3,5 proc.

Do kogo uśmiechnęło się szczęście?

10.000 zł na n-ry: 85639 114748

5.000 zł na n-ry: 33432 58605 60266 155152

Po 3.000 zł na n-ry: 15392 48440 87452 95462

2.000 zł na n-ry: 8078 11506 37034 61874 62677 61634 63803 81320 82649 108080 115085 130518 146262 151017

Po 1.000 zł na n-ry: 1133 27992 30625 35071 35430 37117 38571 39694 43253 43868 45396 46884 47532 51197 52914 62900 63248 65400 67553 68999 78845 82607 83021 85239 90602 90922 91961 93521 91445 99047 99395 108086 115280 115650 120147 121026 122412 131264 136509 136909 143549 146820 147419 151402 153787.

Składajcie datki na pomoc dla bezro-

IV. lot południowo - zachodniej Polski

im. porucznika Franciszka Żwirki.

Pod protektoratem ministra komunikacji inżyniera Michała Butkiewicza odbył się w niedzielę, 18. wrześna b. r. **IV. lot południowo - zachodniej Polski im. porucznika Franciszka Żwirki.** Lot rozpoczął się startem samolotów w Krakowie z lotniska Rakowice. Trasa prowadziła przez Mielec, Nowy Sącz, Nowy Targ, **Bielsko, Katowice,** Częstochowę i zpowrotem do Krakowa.

Z Nowego Targu **przez Bielsko do Katowic** odleciało 7 samolotów sportowych, które w pełnej liczbie lądowały **w Katowicach** w czasie od godz. 10,49 do 12.14 w południe. Przyloty poszczególnych maszyn na lotnisko katowickie nastąpiły w następującym porządku:

godz. 10,49 Leonard **Satel** (Aeroklub **Śląski)** na samolocie Moth;

godz. 11.07 **Sido** (Aeroklub Krakowski) na samolocie własnej konstrukcji;

godz. 11.09 **Chałupnik** (Aeroklub Krakowski) na samolocie P. Z. L. 5;

godz. 11.13 **Sopora** (Aeroklub Śląski) na samolocie R. W. D. 4;

godz. 11.17 **Krok** (Aeroklub Krakowski na samolocie R W D;

godz. 12.02 **Sadlon** (Aeroklub Śląski) na samolocie P. Z. L. 5; wreszcie o godz. 12.14 **Kołaczkowski** (Aeroklub Lubelski) na samolocie L. K. L. 2.

Wszyscy lotnicy odbyli drogę do Katowic bez wypadku.

Odlot z Katowic do Częstochowy rozpoczął Chałupnik o godz. 12.00; kolejno za nim startowali: Satel 12.03, Sido 12.06, Sopora 12.09, Krok 12.12, Kołaczkowski 12.35 a wreszcie Sadlon 12.40. Start odbył się bez przeszkód i wypadków. Przyjęcie i pożegnanie lotników były bardzo serdeczne. W przyjęciu drużyny lotniczej wzięli udział m. in.: p. wojewoda dr. Grażyński, starosta katowicki i świętochłowicki pp. dr. Seidler i Szaliński oraz prezes Aeroklubu Śląskiego inż. Marjan Przybylski. Komisarzem sportowym na lotnisku był p. Kominkowski. Loty zorganizował Aeroklub w Krakowie wspólnie z komitetem wojewódzkim L. O. P. P. w Krakowie i Katowicach.

Okupiona zbrodnia.

15) (Ciąg dalszy.)

Gorączkowa ciekawość ogarnęła Sabinę. Chciała tylko wiedzieć, nic więcej. Zdawało jej się, że z chwilą, jakby się dowiedziała, czy Kornet przybył, uspokoiłaby się i nie miałaby już powodu do tak niepokojącej ciekawości.

Nareszcie pewnego dnia sprawdziła własnemi oczami, że Kornet był już w Hali.

Siedziała, jak to zwykle o tej porze bywało, przy oknie i czekała z kawą na rodziców. Dzieci były na przechadzce, po drugiej stronie ulicy stał w otwartem oknie pułkownik Hallen i starał się zwrócić uwagę młodej wdowy.

Na ulicy co kilka minut przechodzili mężczyźni i kobiety. Wtem rozległy się szybkie, pewne kroki. Wysokiego wzrostu oficer ukazał się oczom Sabiny. Szedł środkiem ulicy.

Pułkownik Hallen wychylił się z okna i coś do przechodzącego mówić począł. Ten zatrzymał się i podniósłszy głowę, odpowiadał.

Sabina dostrzegła tylko profil stojącego na ulicy, spojrzała na jego wyniosłą postać, sposób trzymania się i poznała go odrazu.

Kolana zadrżały pod nią. Mimowiednie oburącz pochwyciła stojący przed nią stolik, a przecież upaść nie mogła, bo siedziała na krześle.

Kiedy za chwilę przyszli rodzice, matka spytała z niepokojem:

— Co ci jest Sabino?

— Mnie, mnie nic nie jest... zdrową jestem — wyjąkała z trudem. Zwierciadło jednak, w które mimowolnie spojrzała, ukazała jej twarz bladą i zmienioną. — Głowa mię nieco boli — dodała żywo — i dlatego jestem taka blada.

Wiadomość, że Kornet był już w Hali, nie przyniosła jej oczekiwanego spokoju. Nowe pytania tłoczyły się do zmęczonego mózgu pięknej wdowy.

Czy on wie, że ona tu mieszka? Co się stanie, jeśli się przypadkiem spotkają i to może spotkają się wtedy, gdy ona nie będzie sama, lecz z matką albo z dziećmi. Czy on, lub ona, nie zdradzą się, że się już raz w życiu widzieli? Czy on się ukłoni, czy wogóle się poznają?

Ciekawość wzrasta w miarę gromadzących się pytań. Sabinie zdawało się, że ją ta ciekawość spali. Nie mogąc wreszcie znieść jej dłużej, napisała do przyjaciółki, żądając rady od młodszej i mniej doświadczonej niż nią była sama.

Zuzanna odpisała wkrótce. Według niej prosty obowiązek ludzkości nakazywał uprzedzić Edgara Korneta w ogłędny sposób o Sabiny pobycie w Hali. Tylko wtedy możnaby uniknąć scen przykrych, na jakie niewątpliwie oboje byliby narażeni i to jeszcze być może w obecności ciekawych, pozbawionych taktu ludzi.

Rada Zuzanny zgodną była z niewypowiedzianem życzeniem Sabiny, brakowało tylko kogoś, komu delikatną misję powierzyć było można. Trudno było Sabinie obarczyć nią brata, ponieważ nigdy nie widywała go i nie mówiła z nim sam na sam.

Przychodziło jej na myśl, żeby do Korneta napisać, lecz jakiś lęk dziwny powstrzymywał ją. W duchu tylko układała listy, coraz nowych słów dobierając dla wyrażenia powodu, który ją skłania do pisania.

— Miasto nasze nie jest zbyt wielkie — myślała — muszę spotkać go przeto prędzej lub później. Gdziekolwiekby to było, jeśli tylko będziemy sami, znajdziemy możność zamienienia kilku słów.

Zaczęła częściej wychodzić na przechadzki, załatwiała w mieście drobne sprawunki, które dotychczas zawsze załatwiała służąca i stała się uprzejmiejsza dla swoich rodziców. Z zadowoleniem wielkiem pani Deuben przyglądała się z okna, jak córka jej przeszła kilka kroków w towarzystwie pani doktorowej Sebold i jak potem rozmawiała przez chwilę z sąsiadką z przeciwnego domu.

— Chwała Bogu — rzekła ucieszona do męża — powoli Sabina przyzwyczai się żyć tu między nami. Z początku bowiem, o czem nie wątpię tęskniła za ruchem i błyskotliwem życiem stolicy.

— Czas byłby już po temu — westchnął stary Deuben.

Rozległość Hali jest istotnie niezbyt wielka, a w środowisku tych rozmiarów nietrudno po pewnym czasie spotkać znajomych.

Na jednym z wymienionych placów miasta stoi fontanna. Okoliczni mieszkańcy byli dumni z posiadania tej studni, a najbardziej cieszyły się z niej przekupki które w środy i soboty rozsiadywały się tu z towarami.

Dla dzieci Sabiny nie było większej przyjemności nad oglądanie rozmaitych produktów na stolikach i w koszach przekupek i wydawanie przy tej sposobności uzbieranych groszów. Bardzo też często Leon i jego siostrzyczka używali ulubionej rozrywki, zwykle pod opieką służącej. Pewnej środy wybrała się z dziećmi Sabina i właśnie kiedy przechodziła z niemi pomiędzy dwoma straganami, spostrzegła z przeciwnej strony nadchodzącego Korneta.

Szedł z pułkownikiem. Obaj panowie powitali ją ukłonem.

Skinęła głową. Widziała tylko jego, jego jednego.

Odeszli; ona jeszcze długo nie ruszyła się z miejsca, dzieci szczebiotały, gwar głosów ją otaczał, przez chwilę nic nie słyszała.

Spotkanie to wzbudziło w niej pragnienie ponownego spotkania i choć chwilowej z nim rozmowy.

Spotkała go, zamieniła z nim spojrzenie i tego spojrzenia zapomnieć nie była w mocy. Ileż to myśli mieścić się może w jednem spojrzeniu! Wciąż widziała przed sobą jego oczy, które pytały: Czy wielką wyrządziłem tobie krzywdę? Czy nienawidzisz mnie? Czyż nie możesz zapomnieć, przebaczyć?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżaca

Poniedziałek 19 września

Św. Januarego, bisk mecz. † 305) i towarzyszy męczenników.
Św. Konstancji, męczenniczki w I. w.
Słow.: **Krzepimir.**

Jutro, wtorek, 20 września: Wigilja św. Mateusza, apostoła i ewangelisty.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 5.26,	o godz. 17.50
Księżyca	o godz. 19.01,	o godz. 10.34

*

Z historii śląskiej.

19 września. 1626. Przed zajęciem **Gliwic i Koźla** przez wojska duńskie, obozowały wojska cesarskie w **Tarn. Górach,** które to miasto musiało złożyć za czas od 19 września do 27 listopada 1727 talarów na jego utrzymanie. **1711.** Pożar w **Gliwicach** zniszczył 159 domów, nadto został uszkodzony kościół ratusz; wieża spaliła się, dzwony stopniały. — **1904.** W **Michałkowicach** odbyło się poświęcenie nowozbudowanego kościoła pod wezwaniem św. Michała. Aktu uroczystego dokonał ks. dziekan Korus ze Zgody. —

W roku: 1914—18. Na cmentarzu **w Lamsdorf** przy Tylowicach w pow. niemodlińskim, pochowano jeńców z wojny światowej, zmarłych w niewoli niemieckiej: 3.571 Rosjan, 2.602 Rumunów, 80 Francuzów, 83 Anglików, 286 Serbów, 344 Włochów. Razem 6.966. — **1915.** Na **Rozbarku** wprowadzono ks. Franciszka Strzybnego jako proboszcza kościoła św. Jacka. 25. grudnia 1930 r. został mianowany dziekanem honorowym. — **1915.** W tymże roku odłączono **Rozbark** od parafji kościoła N. M. P. w Bytomiu. — **1916. W Tarnowskich Górach** założono nowy obszerniejszy cmentarz przy szosie do Tarnowic. — **1916.** Ks. dr. Adolf Bertram, biskup wrocławski, został mianowany kardynałem. W r. 1930 wyniesiony został do godności arcybiskupiej. — **1916.** Gmina **Rozbark** wydała 65.000 marek na odzież dla ubogich. — **1917.** W lutym otrzymał sołtys **na Rozbarku,** dr. Urbanek, tytuł burmistrza. — **1917.** W **Tarnowskich Górach** założone zostało w grudniu towarzystwo gimnastyczne „Sokół". — **1917.** Nałożono podatek od spotrzebowanego węgla w wysokości 20 proc. — **1917.** Ks. Antoni Ludwiczak, prezes głównego zarządu T. C. L. w Poznaniu — zjechał na Śląsk . w Gliwicach urządził sekretarjat T. C. L. dla Śląska.

Marszałek Piłsudski protektorem święta Kolejowego P. W.

Dowiadujemy się, że Pan Marszałek Piłsudski przyjął protektorat nad „Świętem Kolejowego Przysposobienia Wojskowego" organizowanem w dniach 24 i 21 bm. Pan Marszałek ofiarował ponadto cenną nagrodę swego imienia na rozgrywane w czasie święta zawody sportowe.

— **Pocztowa komunikacja lotnicza między Polską a Rosją.** Między Polską a Sowietami wprowadzoną została pocztowa komunikacja lotnicza. Przesyłki wagi do 100 grm. będą kosztowały 1 zł. 50 gr. Przesyłki przyjmowane będą do wszystkich miast sowieckich, a nawet do miast na Syberji, Uralu i Kaukazie.

— **Zmiana w przepisach paszportowych.** Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło, że na paszportach, wydawanych rodzicom wolno dopisywać dzieci w wieku do lat 16. Dotychczas dopisywano dzieci do lat 14.

— **Zjazd komunalnych kas oszczędności.** Zjazd ogólny przedstawicieli komunalnych kas oszczędności i ich związków odbędzie się w Warszawie w dniu 9. października br. o godz. 10.30 przed południem.

— **Zimowy rozkład jazdy.** Od 2. października będzie obowiązywać na kolejach polskich rozkład jazdy na okres zimowy. Rozkład przewiduje minimalne zmiany w ruchu pociągów dalekobieżnych. Komunikacja z zagranicą nie ulegnie zasadniczo zmianie, z wyjątkiem przesunięcia godzin przybywania pociągów na kolejach francuskch, belgijskich i holenderskich z powodu przejścia z czasu letniego na zimowy. Wprowadzono zmiany w pociągach o znaczeniu miejscowem.

— **Cena spirytusu skażonego spadła o 40 procent.** W dniu 15 bm. Państwowy Monopol Spirytusowy obniżył o 40 proc. ceny spirytusu skażonego, czyli denaturowanego. Litr będzie kosztował 1 zł. 10 gr., zamiast 1 zł. 60 gr. — Równocześnie obniżono cenę spirytusu skażonego dla celów napędnych, którego litr będzie kosztował 33 grosze.

Z Cieszyńskiego.

Ujęcie ostatniego zbiega z więzienia.

Cieszyn. Policja łódzka ujęła niebezpiecznego zbrodniarza Zygmunta Nowickiego. Przed dwoma miesiącami Nowicki wraz z 6 towarzyszami zbiegł z więzienia karnego w Cieszynie. Pięciu z pośród nich w kilka dni potem ujęto, a Nowickiego złapano dopiero teraz w Łodzi. Będzie on wkrótce przewieziony do Cieszyna. (c

Wyjaśnienie w sprawie dyrektora banku Stanka.

Cieszyn. Aresztowany pod zarzutem rzekomych nadużyć dyrektor banku Wiktor Stanek w Cieszynie został po wyjaśnieniu sprawy w tych dniach uwolniony. Zarzuty rzekomych nadużyć w banku, podnoszone przeciwko p. Stankowi okazały się bezpodstawne. (c)

Znalezienie zwłok.

Godziszów. Dnia 15 bm. znaleziono w krzakach na terenie gminy w Godziszowie zwłoki Pawła Niemca, zamieszkałego w Cieszynie ul. Bolesława Chrobrego 31. W toku dochodzeń ustalono, iż wymieniony w dniu 12 bm. przedpołudniem na skutek niesnasek rodzinnych opuścił dom i popełnił samobójstwo. Zwłoki złożono w kostnicy w Godziszowie. (c)

Nowy cmentarz.

Kończyce Wielkie. W naszej parafji odczuwano od całego szeregu dziesiątek lat brak nowego cmentarza; stary cmentarz położony około drewnianego naszego kościółka jest bowiem kilkakrotnie przekopany; nie było tam już miejsca na zwykły grób, gdyż wszędzie natrafiano przy kopaniu na kości naszych zmarłych, nawet na trupy tychże. co przy kopaniu grobów na porządku dziennym było. Długo biedzono się nad nowem stosownem miejscem wiecznego spoczynku; po długich zabiegach stanęło wreszcie na tem, by nowy cmentarz urządzić na pagórku ponad plebanją, który dominuje nad całą wioską i nawet okolicą. Za ów hektar pola należącego do kościoła parafjalnego darowała pani Gabrjela hrabina Thun-Hohensteinowa również taki kawałek ze swych dóbr na rzecz kościoła by takowy w swem posiadaniu nie został uszczuplony. za co Jej tą drogą wdzięczni parafjanie serdeczne „Bóg zapłać" zasyłają. To nowe miejsce wiecznego spoczynku przyszłego pokolenia ogrodzono i obsadzno drzewami. Poświęcenie tegoż odbyło się w niedzielę, dnia 24 sierpnia b r. Po uroczystej Mszy św. udała się procesja z ks. proboszczem St. Kuklą na czele przed prowizoryczny brzozowy krzyż cmentarny. gdzie dokonano liturgicznego obrzędu. Po odnośnej przemowie wrócił pobożny ludek nasz do kościoła na pożegnanie. Niezwykła ta chwila utkwi z pewnością długo w pamięci wszystkich obecnych, uczestników. (c)

Zebranie rolników.

Rudnik. W tych czasach ogólnego niedomagania w gospodarstwie rolnem potrzeba i rolnikowi koniecznych wskazówek, by tenże mógł i w tym niemiłym okresie wegetować. W tym celu zwróciło się miejscowe „Kółko Rolnicze" do Towarzystwa rolniczego w Cieszynie, które też zaraz wysłało do nas inż. agr. p. Hławiczkę jako referenta Ten wygłosił do miejscowych członków „Kółka" nader interesujący referat na obecny czas o intensywnej uprawie buraków i o nastawającem nawożeniu i zasiewie ozimin. Referent swą wymową, znajomością materjału a przedewszystkiem doświadczeniem wzbudził wśród słuchaczy niebywałe zainteresowanie. Również i następna dyskusja obfitowała w nader bardzo ciekawe szczegóły, o których lud długo popamięta. Za tak rzeczowy i aktualny wykład który wzbogacił wiadomości miejscowego małorolnika, oraz za poniesione trudy podczas podróży dziękuje bardzo serdecznie p. Hławiczce wydział kółka rolniczego. (c)

Pożary i złodzieje plagą mieszkańców.

Pruchna. Na przestrzeni Cieszyn — Pruchna kursował codziennie autobus; była to pewnego rodzaju wygoda, gdyż człowiek w ciągu półgodziny był w Cieszynie. Obecnie już od przeszło miesiąca na owej linji wszelki ruch wstrzymano, co ludność srogo odczuwa. Niewiadomo, co tu zaszło, czy nierentowność przedsiębiorstwa, czy może niemożliwość zapłacenia podatku na fundusz drogowy. Żywimy atoli nadzieję, że się znowu jakiś odważny przedsiębiorca znajdzie, który na owej linji autobus uruchomi.

W ostatnich tygodniach zawisło jakieś tajemnicze fatum nad naszą okolicą. Ciągłe bowiem pożary, spowodowane podpalaniem gospodarstw niepokoją całą ludność. Gdy tylko noc nastąpi, to prawie że codziennie ukazuje się na niebie łuna. Czy tu jest nieostrożność przyczyną nieszczęścia, w co lud bardzo wątpi, czy może zbrodnicza ręka działa. co się ogólnie przypuszcza — nie można dociec. Puszczanie z dymem tak wielkiej ilości gospodarstw, to przecież zbrodnia podpadająca pod sąd doraźny. Niestety wszędzie z reguły sprawcy nie można odnaleźć, tak bowiem sprytnie i zgrabnie się ulotni. Ostatni większego rozmiaru pożar powstał w sobotę, dnia 10 września b. r., w naszej wsi, gdzie około godziny 23.30 ogarnęły w jednym momencie niszczące płomienie pożaru 44 m długą, zbiorami tegorocznemi napełnioną stodołę rolnika Grzybka, która doszczętnie w perzynę poszła. Ogólne mniemanie głosi, że takowa była podpalona. W razie większego wiatru byłby się mógł pożar rozszerzyć i na okoliczne domostwa. Dzięki przybyłym ochotniczym strażom pożarnym z Zebrzydowic, Kończyc Małych i Rudnika udało się pożar zlokalizować, budynek mieszkalny zaś oraz zabudowania gospodarcze uratowano.

Lecz nietylko w tym kierunku indywidua z pod ciemnej gwiazdy pracują lecz obrali oni sobie inny sposób zarobkowania, mianowicie włamywanie do domów, co się też w zastraszający sposób mnoży. W ostatnich bowiem dniach włamał się po południu nieznany sprawca do budynku miejscowego chałupnika Alojzego Gabzdyla, gdzie przetrząsł wszystkie szafy i komody, szukając pieniędzy, co mu się też udało, gdyż z łupem 85 zł niespostrzeżenie zbiegł. Nie zaszkodzi zatem w obecnych czasach zawsze być na baczności! Okazuje się też powoli, że zwijając posterunek policji w Kończycach Wielkich, postąpiono bez większego zastanowienia się, gdyż na przestrzeni Kaczyce — Skoczów skazani są obywatele jedynie na samoobronę, co różne włóczęgi wykorzystywują na każdym kroku, a wielkie lasy państwowe upragnionych dostarczają im kryjówek. (c)

Z eksportu produktów zwierzęcych.

Przez punkt kontroli w Dziedzicach przeszły w miesiącu sierpniu następujące ilości produktów zwierzęcych: włosia 4.746,50 kg, sierści 1.573 kg, pierza 25.727,60 kg, puchu 6.568,30 kg. (B)

Województwo śląskie.

Tydzień propagandy zagadnień polsko-niemieckich.

Wzorem organizowanych w latach ubiegłych „Miesiąca Śląska" i „Miesiąca Pomorza", Związek Obrony Kresów Zachodnich urządza w październiku r. b. „Tydzień propagandy zagadnień polsko - niemieckich". W okresie „Tygodnia" wygłaszane będą odczyty, oraz urządzane imprezy, mające na celu spopularyzowanie spraw polsko-niemieckich. Specjalnie na „Tydzień" wydana będzie książka p. t. „Polska i Niemcy w dzisiejszym momencie sporu dziejowego" która rozdawana będzie bezpłatnie.

* **Sprawa cen węgla przedmiotem konferencji u p. wojewody.** W sobotę, dnia 17. września b. r. zjawili się u p. wojewody śląskiego dr. Grażyńskiego przedstawiciele konwencji węglowej celem przedstawienia swego stanowiska w sprawie dysputowanej obniżki cen węgla.

* **Wojewódzki dzień lotniczy.** W dniu 9 października br. na całym terenie województwa śląskiego odbędzie się „Wojewódzki dzień lotniczy", organizowany przez śląski komitet wojewódzki L. O. P. P. Prace są w pełnym toku i we wszystkich komitetach powiatowych ligi czynione są przygotowania do tej wielkiej imprezy, której głównym celem jest zwiększenie liczby członków L. O. P. P. i doraźne zasilenie jej funduszów. Z okazji dnia lotniczego odbywać się będą na terenie całego województwa w dniu tym pokazy wojny gazowej, zbiórki uliczne, sprzedaż materjałów propagandowych, odczyty przedstawienia itp. Wszędzie prowadzona będzie na wielką skalę akcja zjednywania członków i zbieranie funduszów drogą dobrowolnego opodatkowania się i ofiar. Jesteśmy przekonani, że społeczeństwo śląskie, znając dobrze cele i zadania tej instytucji, poprze jak najbardziej tą akcję i weźmie w niej liczny udział.

* **Z Państwowego Instytutu Dentystycznego.** Egzamin kwalifikacyjny dla kandydatów, ubiegających się o przyjęcie do Państwowego Instytutu Dentystycznego, odbędzie się dnia 22. września br. o godz. 8 r. w Anatomicum — Warszawa, ul. Chałubińskiego 5.

Z Katowickiego

Pokaz walki gazowej w Katowicach.

W ramach wczorajszego zjazdu straży pożarnych górnośląskiej części województwa — w godzinach popołudniowych odbył się **efektowny pokaz walki przeciwgazowej, jaką stoczyły oddziały śląskich straży pożarnych.** Pokaz odbył się na terenach przed gmachem województwa przy udziale przedstawicieli władz wojewódzkich **z P. Wojewodą dr. Grażyńskim** na czele i przy udziale przedstawicieli starszyzny strażackiej z pp. nacz. insp. Jaroszyńskim i woj. insp. **Pachelskim** na czele. Widzów zebrało się do pięciu tysięcy.

Ćwiczenia wypadły ku zadowoleniu tak kierownictwa pokazu, jak i władz, a P. Wojewoda dr. Grażyński na ręce poszczególnych kierowników straży pożarnych złożył strażakom i drużynom ratowniczym słowa podzięki za sprawność i służbę dla społeczeństwa i Państwa.

Równe prawa dla wszystkich.

Katowice. Na terenie miasta Katowic powstaje coraz więcej kiosków, w których się sprzedaje owoce, konfitury i kiełbasy. Pozatem różne składy spożywcze trudnią się także sprzedażą tychże artykułów. Nic w tem złego, jednakże tak kioski, jak i składy spożywcze są otwarte do godziny 11 w nocy, podczas gdy inne składy zamykają o godzinie 7 wieczorem. Właściciele tych ostatnich składów bezskutecznie walczą z tą nieznaną do niedawna konkurencją. W walce tej ani magistrat ani też policja nie biorą udziału. Zajęła się jednak sprawą miejscowa komisja targowa, która stwierdziła, że na terenie miasta Katowic jest przeszło 150 kiosków i stoisk w sieniach, nie związanych wcale z przepisami o czasie pra-

Listy naszych Czytelników.

Z ruchu N. Ch. Z. P. w powiecie pszczyńskim.

Pszczyna. W miesiącu sierpniu br. odbyły się następujące zebrania w pow. pszczyńskim: **Wyry** w dniu 18. sierpnia br. o godzinie 20 odbyło się walne zebranie, obecnych członków 35. Na zebraniu był obecny p. Pudełko Franc. z Mikołowa. Jako przewodniczącego walnego zebrania wybrano p. Pudełkę, który na wstępie wyjaśnił cel i zadanie istnienia organizacji. Do zarządu weszli jako prezes p. Stanisław Marekwia, naczelnik gminy, sekretarz Teodor Pucher, urzędn., skarbnik Wincenty Brząkalik, robotnik. — W dniu 21 sierpnia o godz. 17 w **Łaziskach Średnich** odbyło się zebranie plenarne koła. Na zebraniu było 19 członków. Na temże zebraniu odczytał p. prezes Wilhelm Cebula, nadgórnik, okólnik nr. 7 z głównego komitetu N. Ch. Z. P., którego zebranie wysłuchało z wielkiem zainteresowaniem. — W dniu 26 bm. o godz. 16 w **Starej Kuźni** odbyło się zebranie plenarne koła. Na zebraniu było 23 członków. Na temże zebraniu odczytał prezes p. Stanisław Kraczla, robotnik fabryczny, okólnik nr. 8 z głównego komitetu N. Ch. Z. P. Zebranie zakończyło się o godz. 20. (p)

Poświęcenie szkoły.

Czułów. W poniedziałek ubiegłego tygodnia odbyło się uroczyste poświęcenie miejscowej przebudowanej szkoły powszechnej. Uroczystość poprzedziło nabożeństwo w kościele parafjalnym w Tychach, odprawione przez ks. proboszcza Osyrę. Po nabożeństwie udano się w pochodzie do Czułowa, gdzie kierownik szkoły wygłosił przemówienie okolicznościowe, w którem podniósł zasługi ks. ks. Leopolda i Karola Paliców około powstania szkoły czułowskiej — którzy własnym kosztem wznieśli dwuklasowy budynek szkolny, powiększony obecnie o dalsze cztery klasy. Koszta przebudowy wynosiły 120 tysięcy złotych, z których województwo dało 20 tysięcy złotych. Przemówił także ks. proboszcz Osyra, poczem otwarto wystawę robót ręcznych. Uroczystość miała przebieg podniosły. (p)

---

cy w handlu. Stwierdzono dalej, że przeważna część kiosków i stoisk nie posiada wcale zezwolenia ani magistratu ani też władz policyjnych. Właściciele tych kiosków bez wszystkiego ustawili swoje budki, w których prowadzą niezły interes, nie ponosząc nawet żadnych ciężarów podatkowych. Tutaj zawinił magistrat a niemniej zawiniła także policja miejska, gdyż należało już dawniej przeprowadzić kontrolę a byłoby się położyło kres handlowi pokątnemu, w wielkiej mierze szkodliwemu zawodowemu kupiectwu, uginającemu się pod mnogością podatków i innych ciężarów. Jak słychać, teraz dopiero właściciele kiosków zabiegają w magistracie o zezwolenie na prowadzenie handlu. Magistrat zrobiłby dobrze, gdyby oddalił wszystkie takie wnioski i na właścicieli dzikich handlarzy, nałożył dotkliwe kary. Tym sposobem uniemożliwiłoby się pokątny handel. Jest jeszcze inny sposób. Kioski i stoiska w sieniach niechaj handlują tak samo, jak zawodowi kupcy do godziny 7 wieczorem. Wtenczas będzie równouprawnienie i nie będzie żalów ze strony kupiectwa zawodowego na nierówne traktowanie. Jesteśmy zdania, że wszelkie prawa należy traktować wzgl. wszystkich bez żadnego wyjątku. O handlu w niedzielę i święta na inny raz!

Robotnicy informują komisarza demobilizacyjnego o położeniu na kopalni „Maks".

Wybuchły przed paru dniami, na tle zamierzonego przez dyrekcję kopalni „Maks" w Michałkowicach zaprowadzenia urlopów turnusowych strajk włoski — **trwał również przez dzień sobotni.** — Akcją strajkową objętych jest **1900 górników i robotników.** W dniu onegdajszym delegacja robotników kopalni „Maks" przyjęta była przez p. komisarza demobilizacyjnego, któremu przedstawiła szereg ciekawych danych z prac na kopalni. P. komisarz demobilizacyjny zapowiedział, że konferencja w sprawie zatargu na kopalni „Maks" odbędzie się **we wtorek przyszłego tygodnia,** w godzinach przedpołudniowych. (k)

Podziękowanie.

Katowice. Na weselu p. adwokata dr. Jana Mainki z Katowic zebrano za łaskawem pośrednictwem marszałka sejmu śląskiego p. adwokata Konstantego Wolnego zł. 390 na budowę katedry śląskiej, za co składamy nasze najserdeczniejsze „Bóg zapłać". **Sekcja Prop. Finansowa Kom. Budowy Katedry.**

Fatalny wypadek.

Katowice. Dnia 16. bm. przed poł. na ul. Zamkowej w Katowicach zderzył się tramwaj nr. 274 z furmanką Jędrysika z Siemianowic, powożoną przez Kaniuta Ryszarda również z Siemianowic. Wskutek wypadku woźnica spadł z furmanki pod tramwaj i doznał okaleczeń obu nóg. Niezwłocznie odstawiono go do szpitala Elżbietanek w Katowicach, gdzie amputowano mu prawą nogę. Dalsze dochodzenia celem ustalenia kto ponosi winę wypadku, w toku.

Wynik wyborów na kop. „Hohenlohe".

Wełnowiec. Przy ostatnich wyborach do rady zakładowej padło na Ch. Zjednoczenie Zaw. 146 głosów (3 mandaty), Musiol 110 gł. (2 mand. i 1 uzupełniający), Gen. Fed. Pracy 39 głosów i Christliche Gewerk. 31 głosów. (k)

Przeniesienie kuchni dla bezrobotnych.

Janów Miejski. Kuchnia dla bezrobotnych w Janowie Miejskim, wydająca niewielką ilość porcyj obiadowych, została połączona z kuchnią w rzeźni miejskiej w Mysłowicach. (k)

Dwie świętówki na kopalniach Giechego.

Szopienice. Kopalnie Gieschego w okolicy Szopienic i Janowa zbywają coraz więcej węgla. Wskutek tego w miesiącu wrześniu świętowały załogi tylko dwa dni. Czyżby to było zapowiedzią lepszej konjunktury w górnictwie? Nie chce się w to wierzyć, jeżeli się zważy, że właśnie z dyrekcji kopalń Gieschego napływają do komisarza demobilizacyjnego wnioski o zezwolenie na zwolnienie robotników. (k)

Przychwycenie niebezpiecznego włamywacza.

Szopienice. Dnia 16. bm. wieczorem 20-letni Śledziarczyk Roman, zam. w Szopienicach, przy ul. Krakowskiej 36, po wyrwaniu zamka w drzwiach wszedł do mieszkania Latawca Pawła w Szopienicach, przy ul. Warszawskiej 16 i skradł srebrny zegarek męski, budzik, brzytwę, złoty łańcuszek do zegarka, zwój wełny szarej i różne inne drobiazgi. Bezpośrednio po włamaniu Śledziarczyka przytrzymano. W czasie rewizji osobistej znaleziono u niego wszystkie przedmioty, skradzione Latawcowi, a ponadto znaleziono 2 wytrychy, siekierę, dłuto żelazne i latarkę elektr. (k)

Nabożeństwa w kaplicy cmentarnej.

Siemianowice. Kaplica na cmentarzu parafji św. Antoniego została już wykończona. W środę ubiegłego tygodnia odbyło się w tejże kaplicy pierwsze nabożeństwo, odprawione przez ks. proboszcza Scholza. W nabożeństwie wzięli udział liczni parafjanie. Jak słychać, w kaplicy odprawiać się będą częściej nabożeństwa. (k)

Eksplozja w tajnej gorzelni.

Siemianowice. W piątek przed poł. eksplodował kociołek, w którym pędzono spirytus, w mieszkaniu górnika Mosza. Zatrudniony przy kociołku syn Mosza, Sylwester, doznał ciężkich poparzeń i został odstawiony natychmiast do szpitala. Przybyła na miejsce policja, skonfiskowała aparat i wszczęła śledztwo. (k)

Zatrute ryby w Brynicy.

Przełajka. Cała Brynica od Przełajki w dół zaroiła się w piątek od ryb zabitych. Stwierdzono, że ryby te zostały zatrute wypływami fabryki związków azotowych w Chorzowie. Mieszkańcy okolicznych wiosek zabrali się do łowienia ryb. Niektóre z nich rzucone do świeżej wody, odżyły na nowo. Zatrutych ryb szacowano około pół miljona, tak, że szkody są bardzo znaczne. Podobny wypadek zdarzył się już przed kilkoma laty. Podobno kilka krów, które pojono w Brynicy, zachorowało również. Na ten stan rzeczy powinny spojrzeć odpowiednie czynniki i zrobić co do nich należy. (k)

Z Król. Huty

Uchwały magistratu.

Król. Huta. Magistrat na ostatniem swem posiedzeniu zajął stanowisko wobec coraz częstszych wypadków eksmitowania rodzin i braku dla nich odpowiednich pomieszczeń. Wybudowano wprawdzie prowizoryczny barak przy ul. Wandy na ten cel, lecz okazał on się za mały. Wobec tego magistrat uchwalił wybudować drugi podobny barak. Nawiasem mówiąc, znajduje się jedna z wyeksmitowanych rodzin w szopie przy targowisku końskiem obok ulicy Katowickiej. Rodzina ta mieszka już w tej przewiewnej, nieosłoniętej zupełnie od strony zachodniej, budzie już od 2-ch tygodni. Czyż nie było doprawdy innego pomieszczenia? Ten stan napewno nie przyczyni się do zachodnio-europejskiego wyglądu miasta, nie mówiąc już o zdrowiu tych ludzi, przebywających od zgórą 2 tygodni na chłodzie i deszczu. Magistrat w dalszym ciągu swego posiedzenia postanowił zwrócić się do dyrekcji policji z prośbą o ograniczenie ulicznego handlu owocami.

Prolongata kart cyrkulacyjnych.

Król. Huta. Dyrekcja policji przypomina, że od 19 do 23 bm. przyjmuje karty cyrkulacyjne do prolongaty do nr. 19.000. Również przyjmowane będą wszystkie karty cyrkulacyjne do prolongaty od 1—15.000, które dotychczas z jakichkolwiekbądź powodów nie zostały oddane w wyznaczonych terminach. Od 26 do 28 bm. odbędzie się wydawanie prolongowanych kart cyrkulacyjnych do nr. 15.000.

Wybory do rady zakładowej.

Król. Huta. Na szybie „Krug" odbyły się w tych dniach wybory do rady zakładowej z wynikiem następującym: Z. Z. P. 691 głosów, P. P. S. 612, związki chrześcijańskie 296 głosów. W wyborach do rady urzędniczej oddano 74 głosy na listę Z. Z. P. a 38 głosów na listę związku chadeckiego. Głosowało około 90 procent uprawnionych.

Kursy handlowe.

Król. Huta. Miejski Instytut Kształcenia Handlowego w Król. Hucie podaje do wiadomości zainteresowanym, że kursy handlowe są czynne w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od godz. 18 po 4 godziny dziennie. Kursy te obejmują przedmioty: księgowość, arytmetyka handlowa, nauka o handlu, korespondencja kupiecka, stylistyka polska, stenografja łącznie z pisaniem i liczeniem na maszynach. Uczą siły fachowe. Po ukończeniu kursu wydaje się świadectwa. Jeszcze są wolne miejsca, opłata 4 zł. za przedmiot w stosunku miesięcznym i jednorazowe wpisowe w wysokości 3 zł.

Zebranie hodowców psów policyjnych.

Król. Huta. We wtorek, dnia 20. bm. odbędzie się w lokalu Szymańskiego zebranie zarządu hodowców psów policyjnych i ochrony zwierząt.

Nowy kurs stenografji.

Król. Huta. Stowarzyszenie stenografów syst. S. S. Balczyńskiej urządza z dniem 21. bm. kurs stenografji dla początkujących. Zgłoszenia przyjmuje się o godz. 19 w szkole powszechnej XII, pokój 7 przy ul. Katowickiej.

Uciekł z pożyczonemi pieniędzmi.

Król. Huta. Rzeźnik Józef R. otrzymał ze spółdzielni rzeźników i wędliniarzy 3.470 zł. tytułem pożyczki. Ponieważ w terminie nie zwrócił pożyczonych pieniędzy — wysłany do rzeźnika agent spółdzielni stwierdził, że p. R. uciekł wraz z gotówką w niewiadomym kierunku.

Z Świętochłowickiego

„Kto gra w karty, ten ma łeb odarty."

Świętochłowice. Dnia 15 bm. w czasie gry w karty powstała kłótnia pomiędzy Markiem Ludwikiem i Himlem Leonem z Zgody. W trakcie tej kłótni Marek pchnął Himla nożem dwukrotnie w głowę i w bok, raniąc go poważnie.

Wybory do rady zakładowej.

Nowy Bytom. W tych dniach odbyły się wybory do rady zakładowej na kopalni „Lithandra". Uprawnionych do głosowania było 852 robotników. Na poszczególne listy oddano głosów: C. Z. Z. P. 70 głosów — 1 mandat, C. Z. G. (P. P. S.) 171 głosów 2 mandaty i 1 uzupełniający, Generalna Federacja Pracy 52 głosy — bez mandatu, Związek górników Z. Z. P. 384 głosy — 5 mandatów i 1 uzupełniający, Christl. Gewerkschaften 110 głosów — 1 mandat. (ś)

Przeniesienie zwłok.

Ruda. W dniu 12 lipca 1929 r. zmarł proboszcz parafji św. Józefa, ks. Nosol, którego zwłoki złożono tymczasowo w krypcie, przeznaczonej na miejsce wiecznego spoczynku rodziny hrabiego Ballestrema. W międzyczasie wzniesiono grobowiec tuż przy kościele, do którego w dniu 4. października br. będą przeniesione szczątki zmarłego duszpasterza. Parafjanie czynią przygotowania do godnego obchodu tej rzadkiej uroczystości. (ś)

Z Pszczyńskiego

Wybór naczelników gminy.

Pszczyna. W gminach Czarków i Pawłowice odbył się wybór naczelników gmin. Wybrano w Czarkowie właściciela domu Jana Liszkę a w Pawłowicach rzeźbiarza Franciszka Folka.

Kradzież sklepowa.

Szczygłowice. W nocy na 14. bm. weszli nieznani sprawcy do składu kolonjalnego Henryka Opiłki i skradli 3 teczki skórzane, mandolinę, 2 obrączki ślubne, plecak, 7 kawałków mydła, 2 kg. herbaty, 8 szczotek do czyszczenia ubrań, kilka sztuk paierosów i 40 zł. gotówki. — Tej samej nocy prawdopodobnie ci sami sprawcy usiłowali włamać się do składu towarów krótkich Apolonji Bombowej, jednak spłoszeni, zbiegli w kierunku Wilczy. (p)

Z Rybnickiego

Ujęcie sprawców kradzieży motocykla.

Wodzisław. Niedawno skradziono tu motocykl budowniczego Jana Kasznego. Obecnie udało się policji przytrzymać sprawców tej kradzieży. Są to: 21-letni Stanisław Antosz i 25-letni Józef Hudaszek, obaj z Krakowa. Zostali oni wraz z motocyklem aresztowani we wsi Brody w powiecie chrzanowskim i odstawieni do tut. sądu grodzkiego. Przy aresztowanych znaleziono również rzeczy, pochodzące z kradzieży u Biczyska i Machulikowej w Rybniku. (r)

Bezdomny okradł mieszkanie.

Łuków. Dnia 13. bm. po południu 19-letni Franciszek Porwol, bez stałego miejsca zamieszkania, skradł z niezamkniętego mieszkania Wiktora Tkocza około 90 zł. gotówki i srebrny zegarek branzoletkowy, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku. (r)

Z Tarnogórskiego

Z parafji.

Radzionków. Władza duchowna przysłała do Radzionkowa drugiego wikarego, w osobie nowo wyświęconego ks. Romana Kopyty, rodem z Nowej Wsi. (t)

Z przemysłu papierniczego.

Pniowiec. Zbudowano tu przez spółkę akcyjną Lignoza, fabryka papieru, przechodzi obecnie ciężkie czasy z powodu braku zamówień. Nie chcąc fabryki zupełnie zastawić, dyrekcja zaprowadziła w ostatnim czasie liczne świętówki. (t)

Z Śląska Opolskiego.

Kolonizacja niemieckiego pogranicza.

„Lokal Anzeiger“ donosi, że na Śląsku niemieckim w odległości 13 kilometrów od granicy polskiej założona została z funduszów publicznych pierwsza kolonja żołnierska. Przy poparciu finansowem rządu Rzeszy zakupiono tam 500 morgów ziemi, na których mają być osiedleni byli niemieccy żołnierze frontowi. Powstało już 13 osiedli.

Z Bytomskiego.

W piątek zakończony został proces przeciwko byłemu starszemu żandarmowi Springerowi z **Brzosławic** o otrucie Mańkowej. Wyrok wydany jest następujący: oskarżony skazany został na śmierć za morderstwo i utratę praw obywatelskich, zaś za sfałszowanie dokumentów na 2 lata ciężkiego więzienia.

*

Powiatowa kasa oszczędności **w Bytomiu** przeniesie się od 1 października br. z gmachu bytomskiej landratury do kantorów banku prywatnego Schweizer i Freund przy ulicy Dyngosa (dawna siedziba Banku Przemysłowców). Kasa obchodzić będzie w przyszłym roku 75-lecie swego istnienia. Rozwój jej jest bardzo pomyślny. Dnia 1 stycznia 1932 roku wynosiły wkłady oszczędnościowe 8.288.846 marek, wkłady na koncie żyrowem 2.058.946 marek.

Z Zabrskiego.

Inwalid Wawrzyniec Gnielczyk z **Zabrza** zbierał węgiel na hałdach zakładow Borsiga. W pewnej chwili został zasypany przez obrywające się żużle. Wydobyto go po pewnym czasie z ciężkiemi okaleczeniami i odstawiono do lecznicy knapszaftowej.

Z Gliwickiego.

W środę, dnia 14 bm. poświęcono w **Kotulinku** nowowybudowaną szkołę ludową. Po uroczystem nabożeństwie w kościele parafjalnym w Kotulinie dziatwa szkolna obu gmin udała się w procesji do nowej szkoły. Poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz, ks. Labusch, poczem odbyła się zabawa dla dzieci.

*

W środę wypowiedziano pracę 150 kolejarzom **z Gliwic i okolicy.** Dyrekcja kolei państwowych w Opolu umieściła zwolnionych pod rubrykę robotników sezonowych. W rzeczywistości jednak byli to robotnicy wykwalifikowani. Jak słychać, w ślad za zwolnionymi pozbawionych zostanie pracy jeszcze 1200 kolejarzy.

Z Strzeleckiego.

Przed kilku dniami pisaliśmy, że ze szpitala im. ks. Głowackiego **w Strzelcach** wykradziono członka oddziału szturmowego hitlerowców, niejakiego Rollego, który w czasie ucieczki z domu karnego złamał nogę. Za wykrycie lub ujęcie wykradzionego R. prezydent regencji opolskiej wyznaczył nagrodę w wysokości 1000 złotych.

*

W ubiegły czwartek nad ranem znaleziono na torze kolejowym w pobliżu dworca **Leśnica** zwłoki kobiety, w których rozpoznano żonę amtowego Wieczorka z Zdzieszowic. Nieszczęśliwa kobieta została pochwycona przez pociąg i na miejscu zabita. Wieczorkowa chorowała od dłuższego czasu na nerwy, wskutek czego spędzała noce bezsennie. Przypuszcza się więc, że w chwili przyćmienia umysłowego wyszła z domu wprost na pobliski tor kolejowy, na którym się błąkała i tak dostała się pod koła pociągu.

Z Głubczyckiego.

Na szosie prowadzącej z **Władzienina** (Bladen) do **Głubczyc** wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padło jedno życie ludzkie. Puszkarz Wenzel z Głubczyc jechał motocyklem z polowania i z powodu szybkiej jazdy stracił władzę nad kierownicą i wjechał na drzewo. Przy zderzeniu z drzewem pękła mu czaszka, wskutek czego śmierć nastąpiła na miejscu.

Z Opolskiego.

Brak opieki nad dziećmi był znowu przyczyną nieszczęścia. które zdarzyło się w tych dniach w **Kobylnie,** gdzie chłopiec Franciszek Koza wpadł do stawu młyńskiego, w którym utonął.

Z Kluczborskiego.

We wsi K. w powiecie kluczborskim zdarzył się następujący prawdziwy wypadek, świadczący, że po wsiach panoszy się jeszcze ciemnota. Otóż pewna gospodyni uzbierała ze sprzedaży nabiału, drobiu i warzyw 600 marek. Ponieważ do kas i banków straciła zaufanie, przeto przetrzymywała swe pieniądze w domu, strzegąc ich, jak oka w głowie. Pewnego popołudnia gospodyni musiała wyprowadzić krowy na pastwisko. Chcąc swoje 600 marek dobrze ukryć, zawinęła banknoty w białą szmatkę i schowała do żłobu pod siano, przy którem było uwiązane półroczne cielę. Gospodyni była przekonana, że kryjówka jest bezpieczna, bo nikt nie domyśli się, by pod sianem w żłobie były 600 marek, a cielę najedzone, odpoczywając leżało. Niestety cielątku zachciało się jeść i zjadło nietylko siano, ale i paczkę z banknotami. Gdy gospodyni przygnała wieczorem bydło i stwierdziła brak pieniędzy, wpadła w złość. Cielę poszło pod nóż masarski, lecz w żołądku jego znaleziono tylko strzępy i pożute skrawki banknotów. „Arcymądra“ gospodyni straciła i 600 marek i cielaka.

Odnalezienie szczątków króla Edwarda Męczennika.

Niezmiernie interesującego odkrycia dokonał niedawno mr. John Claridge. właściciel gruntów w Shaftsbury, w hrabstwie Dorset (Anglja).

Będąc zamiłowanym archeologiem. Claridge, dokonywał często poszukiwań śród ruin opactwa, znajdujących się na jego gruncie. Słynne niegdyś opactwo to opuszczone było przez mnichów w 1539 r., gdy Henryk VIII zerwał z Kościołem katolickim i założył kościół anglikański i z czasem zamieniło się w gruzy.

Niedawno, kopiąc śród ruin opactwa w miejscu, gdzie miał się znajdować ołtarz kaplicy św. Edwarda, Claridge natknął się na głębokości zaledwie dwu stóp na niewielką trumienkę ołowianą sporządzoną, co było widoczne, naprędce z większej takiej trumny i z tego też względu nawet nie szczelnie zamkniętą. Trumienka ta znajdowała się w pewnego rodzaju komorze utworzonej przez kilka płyt kamiennych, wewnątrz zaś trumienki Claridge znalazł pożółkłą ze starości czaszkę ludzką i liczne kości.

Nie ulega prawie wątpliwości, że znaleziona przez Claridge'a trumienka zawiera szczątki doczesne króla Anglosasów, Edwarda II, który panował od 975 do 978 r. i był zamordowany w 978 roku na zamku Corfe wskutek spisku uknutego przez swą macochę, pragnącą, aby syn jej Ethelred zasiadł na tronie królewskim.

W trzy lata po śmierci króla, uznanego tymczasem za świętego męczennika, zwłoki jego przeniesione były do wspomnianego opactwa Shaftsbury i tam spoczywały spokojnie do chwili zniesienia klasztoru.

Widocznie przy pośpiesznem opuszczaniu opactwa mnisi, chcąc uniknąć. aby szczątki świętego wpadły w ręce niepowołane, umieścili je w trumience naprędce sporządzonej z trumny oryginalnej i zakopali w pobliżu ołtarza, a później nie mieli już sposobności ich wydobycia. Szczątki więc króla zamordowanego prawie przed tysiącem lat uważano za przepadłe na zawsze i dopiero teraz odnaleziono je przypadkowo.

Z dalszych stron.

Oblał żonie twarz kwasem solnym.

Hamburg. W czasie rozprawy sądowej w Hildesheimie, oskarżony o pobicie żony, nie żyjącej z nim, błyskawicznym ruchem wydobył z kieszeni flaszkę z kwasem solnym i oblał twarz żony, składającej zeznania. Kobietę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Sprawcy omal nie zlynczowano.

Trzęsienie ziemi.

Haga. W miejscowości Campong (Indje Holenderskie) 60 domów runęło wskutek trzęsienia ziemi, jakiego nie notowano tu od roku 1898. Wszyscy mieszkańcy zostali ewakuowani. Jak dotąd ofiar w ludziach nie było.

Śmierć 6 osób w płomieniach na letnisku norweskiem.

Oslo. Na wyspie Noetteroe koło miasta Toensberg wybuchł w willi prywatnej pożar, który z taką gwałtownością się rozszerzył, że 6 osób poniosło śmierć w płomieniach — matka i pięcioro dzieci. Przy życiu pozostał tylko nieszczęśliwy ojciec rodziny, którego nie było w domu podczas strasznego wypadku.

Płonąca lawa asfaltu.

Paryż. Na dworcu w miejscowości Taine w dolinie Rodanu wybuchł groźny pożar, mianowicie stanął w płomieniach kilkunastowagonowy pociąg z ładunkiem asfaltu. Płonąca lawa rozlała się po wszystkich torach, podchodząc aż pod budynek stacyjny i grożąc jego zniszczeniem. Straż ogniowa po kilkugodzinnej ciężkiej walce z żywiołem zdołała ocalić budynek i ugasić pożar piaskiem. W ciągu szeregu godzin po ugaszeniu pożaru nad miastem unosiły się jeszcze gęste chmury dymu.

Miljonowy rabunek.

Chicago. Niezwykle śmiałego napadu rabunkowego, w którym łupem bandytów padła suma 500.000 — 1.000.000 dolarów, dokonano na znane towarzystwo Coch Comp. w Chicago. Bandyci w liczbie 7 osób wtargnęli do gmachu towarzystwa i pod groźbą rewolwerów więzili przez 14 godzin 10 urzędników do chwili, kiedy przepiłowali 40 cm. płytę stalową kasy ogniotrawej. Suma, która padła łupem bandytów, to głównie oszczędności drobnych kapitalistów — którzy w obawie przed załamaniem się banków składali swoje oszczędności w Coch Comp. Bandyci zbiegli.

30 osób utonęło w nurtach wezbranej rzeki.

Nowy Jork. Stan Texas został ostatnio nawiedziony wielką powodzią. — Specjalnie dotkniętą została okolica po obu brzegach rzeki Rio Grande del Norte. W miejscowości Laredo zawalił się most kolejowy nad Rio Grande, na którym w momencie katastrofy znajdowało się wiele osób, przypatrującym się wezbranym nurtom rzeki. Śmierć w wodzie znalazło, jak obliczają dotychczas, przeszło 30 ludzi. Straszliwa ta katastrofa zdarzyła się na oczach kilku tysięcy osób. Wojsko i czerwony krzyż wszczęły energiczną akcję ratunkową.

Wyrodny ojciec.

Berlin. Policja kryminalna w Aldenburgu aresztowała b. posła komunistycznego na sejm Schulza pod zarzutem zamordowania 10-letniego syna. Schulz znany był jako brutal, który znęcać się miał w okrutny sposób nad swymi dwoma synami. Nagłe zniknięcia jednego z nich, wywołało podejrzenie, iż wyrodny ojciec zakatował syna na śmierć. Schulz tłumaczy się, iż wysłał syna do Rosji.

Z całej Polski.

Zabity przez straż graniczną.

Wieluń. Mieszkaniec wsi Wygedów w pow. wieluńskim, Józef Mysiura usiłował nielegalnie przekroczyć granicę, celem odwiedzenia swych krewnych w Niemczech. Został jednak dostrzeżony przez straż graniczną niemiecką, która dała kilka strzałów, kładąc go trupem na miejscu.

Kupił konia za 3 zł. 50 gr. i dopłacił 1,5 zł. za uprzątnięcie.

Łódź. O niepomyślnej sytuacji, w jakiej znajdują się mniejsi rolnicy, — świadczy fakt, jaki miał miejsce na jarmarku w Poddębicach. Mieszkaniec wsi Zagrzeby, pow. tureckiego, Józef Purczykiewicz, przyprowadził konia na targ. Nie tęgi musiał być koń i z tej racji nie znalazł nabywcy, to też w rezultacie Purczykiewicz sprzedał go za 3 zł. 50 groszy, to jest za tyle, ile wynosi cena korca kartofli. Nowonabywca Aron Piecuch z Poddębic gorzej wyszedł na tranzakcji, albowiem wygłodzony „rumak“ padł mu w drodze i zdechł. Piecuch dopłacił 1.50 czyściciełowi za uprzątnięcie padliny.

Wieś spłonęła z powodu nieostrożności pielgrzymów.

Kielce. Dnia 4 bm. wybuchł wielki pożar we wsi Fałków w powiecie koneckim, który zniszczył całą wieś. **Ogółem spłonęło 58 budynków, w czem 28 domów mieszkalnych.** Spaliła się również znaczna ilość inwentarza żywego oraz nagromadzonych zbiorów tegorocznych. Straty obliczają na 100.000 zł. Stwierdzono, że **pożar wzniecony został przez pielgrzymów, udających się do Częstochowy,** którzy krytycznej nocy nocowali we wsi.

Miasteczko Leśniów w zgliszczach.

Brody. W Leśniowie pod Brodami wybuchł w poniedziałek groźny pożar, który w krótkim czasie ogarnął 30 domów. Przy ogniu rozgrywały się okropne sceny. Mieszkańcy patrzyli bezradnie na żywioł pożerający ich mienie, gdyż miejscowa straż pożarna była za słaba do opanowania pożaru. — Dopiero przybyła z Brodów na pomoc straż pożarna zabezpieczyła nieobjęte jeszcze ogniem domy i w ten sposób zahamowała niebezpieczeństwo zupełnego zniszczenia miasteczka. Kilkadziesiąt rodzin znajduje się bez dachu nad głową.

Epidemja tyfusu na Pomorzu.

Toruń. Tyfus na Pomorzu rozszerza się na dalsze powiaty, aczkolwiek liczebność zachorowań nie jest zbyt wielka. Po Brodnicy, Wąbrzeźnie i Toruniu zanotowano wypadki tyfusu w powiecie świeckim, gdzie w Górnych Sartowicach zachorował i umarł pastor Balter. W Świeciu zachorował i znajduje się w szpitalu powiatowym 11-letni Edm. Wejnerowski. W Nowem w szpitalu znajdował się chory na tyfus rolnik Bernard Weber z żoną. Oboje małżonkowie zmarli, osierocając dwoje dzieci. W Toruniu magistrat zarządził energiczne środki zapobiegawcze przeciw szerzeniu się epidemji. Ludności bezpłatnie rozdawane są zapobiegawcze pigułki ochronne.

Śmierć zabiera ostatnich weteranów powstania 1863 roku.

Poznań. W Dąbrówce pod Starogardem zmarł weteran powstania 1863 roku śp. Ignacy Kuchta, rodem z Pomorza. — Donoszą z Jarocina, że w Sławoszewie zmarł uczestnik powstania 1863 roku Wojciech Rybczyński. Zmarły liczył lat 90.

Tragiczny wypadek podczas egzekucji.

Stanisławów. W Żydaczowie, powiat Horodenka, zaszedł tragiczny wypadek w czasie egzekucji sądowej. — Przybyły z Obertyna egzekutor, Br. Knapik, dokonując egzekucji u Piotra Jusvszyna, w pewnym momencie, — chcąc zagrozić opornemu dłużnikowi, wyjął rewolwer i manipulował nim tak nieostrożnie, że padł strzał, który ugodził w głowę asystującego przy egzekucji wierzyciela, kupca Oskara Gründingera. Strzał był śmiertelny, Knapika aresztowano.

Program radjowy.

Poniedziałek, 19 września 1932 r.

WROCŁAW, GLIWICE. Godz. 6.00 gimnastyka. 6,20 koncert. 8,15 gimnastyka dla kobiet. 10,10 poranek szkolny. 11,45 komunikaty. 11,30 koncert. 13,05 koncert z płyt. 13,45 komunikaty. 14,05 płyty gramofonowe. 14,45 rozmaitości. 15,10 wiadomości rolnicze. 15,30 odczyty. 15,45 omówienie nowych książek. 16,00 pieśni. 16,30 koncert. 17.30 — 19,30 odczyty. 19.30 koncert. 20.00 słuchowisko. 21,00 komunikaty. 21,10 koncert fortepianowy. 22.00 komunikaty. 22,20 feljeton teatralny. 22,35 porady techniczne. 22,45—23,00 odczyt.

Wtorek, 20 września 1932 r.

KATOWICE. Godz. 11,58 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa. 12,10 Codzienny przegląd prasy polskiej. 12,15 Koncert z płyt gramofonowych. W przerwie komunikat meteorologiczny. 14,00 i 15,00 Komunikat gospodarczy. 15,10 Bajeczki cioci Heli dla dzieci. 15,30 Chwilka lotnicza. 15,35 Komunikat Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego. 15,40 Koncert z płyt gramofonowych. 16,25 Skrzynka pocztowa techniczna. 16,40 Przegląd czasopism kobiecych. 17,00 Popołudniowy koncert symfoniczny. 18.00 Odczyt. 18,20 Reportaż z cyklu „Wędrówki mikrofonu". 18,45 Muzyka taneczna. 19,10 Rozmaitości. 19.30 Komunikaty sportowe. 19,35 Prasowy dziennik radjowy. 19,45 Olga Ręgorowiczowa: „Wśród nowych książek". 20,00 Koncert popularny. W przerwie feljeton literacki. 21,50 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 21,55 Komunikat meteorologiczny. 22,05 Audycja filmowo-radjowa na aparaturze fotocelowej. 22,40—23.30 Muzyka taneczna (płyty).

WROCŁAW, GLIWICE. Godz. 6.00 gimnastyka. 6,20 koncert. 9,10 poranek szkolny. 10,10 poranek szkolny. 11,15 komunikaty. 11,30 odczyt rolniczy. 11,50 koncert. 13,05 koncert z płyt 13,45 komunikaty. — 14,05 koncert z płyt. 14,45 rozmaitości. 15,10 wiadomości rolnicze. 15,30 program dla dzieci. 16,00 koncert fortepianowy. 16,30 koncert. 17.30 omówienie nowych książek. 17,50 — 19,30 odczyty. 19,30 transmisja z Królewca. 20,30 pieśni ludowe. 22,20 komunikaty. 22,45 — 24.00 muzyka taneczna.

Środa, 21 września 1932 r.

KATOWICE. Godz. 11,58 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa. 12,10 Codzienny przegląd prasy polskiej. 12,20 Koncert z płyt gramofonowych. W przerwie komunikat meteorologiczny. 14.00 i 15,00 Komunikaty gospodarcze. 15,10 Intermezzo muzyczne. W przerwie program dla dzieci młodszych. 16,40 Skrzynka pocztowa. 17,00 Koncert. W programie utwory Jana Straussa. 18.00 „Walter Scott". 18,20 Muzyka lekka. 19,10 Rozmaitości. 19,30 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. 19,35 Prasowy dziennik radjowy. 19,45 Dr. Jan Knosała: „O bezpieczeństwie i higjenie w gospodarstwie domowem". 20,00 Audycja pt.: „Ostatnia katarynka". 20,33 Kwadrans literacki. 20,50 Recital skrzypcowy. 21,50 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 21.55 Komunikat meteorologiczny. 22,05 Intermezzo muzyczne. 22,40 Wiadomości sportowe. 22,50 Intermezzo muzyczne. — 23,00

WROCŁAW, GLIWICE. Godz. 6.00 gimnastyka. 6,20 koncert. 11,15 komunikaty. 11,30 koncert. 13,05 koncert. 13,45 komunikaty. 14,05 dalszy ciąg koncertu. 14,45 komunikaty. 15,10 wiadomości rolnicze. 15,30—16,20. odczyty. 16,20 koncert. 16,50 omówienie nowych wydawnictw. 17,15 koncert. 18,00—19.00 odczyty. 19,00 koncert. 20.00 transmisja z Królewca. 21,00 komunikaty. 21,10 słuchowisko. 22,10 komunikaty. 22,40—23,30 koncert.

Otwarcie restauracji „Carlton" w Katowicach.

W sobotę 17 września rb. nastąpiło po gruntownem odnowieniu otwarcie restauracji „Carlton" w Katowicach przy ul. Poprzecznej 5.

Jest prawdziwą odwagą otworzyć w czasach dzisiejszej mizerji nowy lokal restauracyjny bez szczędzenia kosztów, odpowiadający wszelkim wymogom zarówno pod względem urządzenia i estetyki dekoracyjnej wnętrza jak również urządzeń wentylacyjnych i chłodniczych. Odwagę stworzenia nowej placówki restauracyjnej okazał znany w szerokich sferach bywalców lokali restauracyjnych na Górnym Śląsku wybitny fachowiec organizator p. Lukaschik, który łącznie z popularnym również właścicielem zakładu masarskiego i właścicielem domu mieszczącego nowy lokal p. Kulawikiem stworzył cacko lokal restauracyjny którego dewizą jest swojskość oraz serdeczna staropolska gościnność.

Urządzenie wnętrz będące również odnośnie do prac stolarskich w dużej mierze zasługą znanego zakładu stolarskiego p. Skrzydły z Ochojca znamionuje pełna umiaru prostota dekoracyjna i szczere poczucie smaku przy zasadniczej myśli przewodniej stworzenia gościnnego przybytku gastronomicznego dla najszerszych sfer kulturalnych Górnego Śląska.

Czystość wyjątkowa, szybkość i solidność obsługi, doborowa kuchnia, oraz ceny idące z duchem kryzysu, oto zasady których przestrzegać będzie nowy gościnny lokal prowadzony przez rzutkiego i energicznego fachowca p. Lukaschka. Osoby zarówno p. Kulawika jak również p. Lukaschka są gwarancją, że lokal nie zawiedzie pokładanych w nim nadziei.

Nowej placówce kulinarnej życzymy dużo pomyślności i jak najlepszego rozwoju.

SPORT

Z frontu walk ligowych.

Ruch — Wisła Kraków 5:0 (1:0)
Polonia — Czarni 1:1 (0:1)
Garbarnia — Legja 0:2 (0:2)
Pogoń — Cracovia 1:1 (0:0)

Z frontu walk o wejście do ligi.

Rozegrane wczoraj mecze o wejście do ligi państwowej przyniosły wyniki następujące:

ŁTSG. — Legja Poznań 3:2 (0:1)
Polonia — Gwiazda Warszawa 2:1 (1:0)
Warta — Podgórze Kraków 2:2 (1:1)
Hasmonea — Polonia Przemyśl 1:2 (1:1)
76 p. p. — 1 pp. legj. Wilno 0:2 (0:0)

O mistrzostwo Ligi Śląskiej.

KS. 07 — KS. Chorzów 4:2 (3:2)
Naprzód — Amatorski KS. 4:0 (2:0)

O mistrzostwo klasy „A".

Pogoń — 20 Rybnik 4:1 (2:0)
Diana — KS. Rożdzień 1:2 (0:1)
Zgoda — WKS. Tarn. Góry 5:2 (1:0)
KS. 24 — Iskra 4:0 (3:0)
KS. 22 — Policyjny KS. Katowice 3:2 (2:1)
Silesia — Jedność Michałkowice 2:1 (2:0)
Odra — Pogoń Nowy Bytom 0:3 (0:2)

O mistrzostwo „B"-ligi.

Stella — KS. Bytków 2:5 (1:2)
Haller — Fortuna Brzozowice 0:3 (0:1)
Orkan — Unja Strzybnica 4:0 (2:0)
SMP. — KS. Słupna 1:6 (1:2)

Otwarcie boiska Słowianu.

Wczoraj odbyło się w Katowicach II otwarcie nowego boiska sportowego, wybudowanego przez KS. Słowian. Uroczystego aktu poświęcenia boiska dokonał ks. Lindner. Z tej racji wygłoszono kilka okolicznościowych przemówień, w których podkreślano piękny rozwój klubu i jego zasługi około stworzenia nowego boiska, niemniej wychowania fizycznego wśród miejscowej młodzieży.

Po otwarciu boiska odbyła się msza święta, na którą wyruszono pochodem z orkiestrą na czele. Popołudniu odbyły się mecze piłkarskie. Mianowicie:

Orzeł — T. S. 20 Bogucice 3:0 (2:0)

IFC. — Słowian 5:1 (2:1)

Jubilaci mieli swój słaby dzień, a porażkę ich przypisać należy zniechęceniu do gry, gdyż IFC. wystąpił w odmłodzonym składzie, który zlekceważyli, ponosząc za to zasłużoną porażkę.

Piłkarskie mistrzostwa Podokręgu Bielsko - Biała.

Soła — Oświęcim 3:1
Czarni — Leszczyński 3:1
Koszarawa — Grażyna 3:1
Soła — Sportclub 2:1

Włochy — Polska 8:8

Poznań, 18. 9. [illegible] Pierwszy międzypaństwowy mecz bokserski Italja — Polska rozegrany wczoraj w po brzegi wypełnionym cyrku „Olimpja" w Poznaniu zakończył się wielkim skandalem. Włosi bowiem wysłali drugorzędny garnitur, w którym nie było żadnego olimpijczyka. Nie reprezentowali oni specjalnej klasy i popisywali się walkami brutalnemi, tolerowanemi przez sędziego Niemca i tym sposobem wywalczyli wynik remisowy 8:8.

Sędziował w ringu Schroder z Berlina — niesłychanie stronniczo, tolerując niedozwolone metody walki Włochów, którzy ustępując naszym bokserom w technice, nadrabiali swe braki brutalnością i metodami conajmniej nie fair.

W kilku walkach wybitnie pokrzywdzono Polaków, za którymi ujęła się publiczność a kierownictwo nasze, które wykazało wiele rycerskości sportowej przyjmując wyniki spokojnienie do wiadomości, zgłosiło natychmiast na miejscu dwa protesty i jedno zażalenie przeciwko ogłoszonym decyzjom do międzynarodowego związku bokserskiego („Fiby") do rąk kolegjum sędziów.

Wynik walki przy bezpartyjnym arbitrze brzmieć winien 12:4 w najgorszym wypadku 11:5 dla Polski, tymczasem musieliśmy się zadowolić wynikiem remisowym 8:8.

Oto wyniki techniczne:

Waga musza: Polusowi (Polska) mimo przewagi przyznano remis z Masellą (Italja), w koguciej Kaźmirski (Polska) o klasę lepszy od Sergo (Italja) przegrywa na punkty, Rudzki (Polska) w 2 rundzie uległ przez k. o. niespodziewanie z Ballerim (Italja), w piórkowej: kolejno wygrywają bezapelacyjnie na punkty Sipiński (Polska) z Missirim, (Italja), w lekkiej: Gancarek (Polska) z Oldoini (Italja), w półśredniej wreszcie Chmielewski (Polska) z Neri (Italja). W półciężkiej Wystrach (Polska) uległ na punkty Basiemu (Italja), Konarzewski (Polska) w wadze ciężkiej zremisował z Larią (Italja).

Zwycięstwo Polaków nad Śląskiem Opolskim w ciężkiej atletyce.

Ruda, 18. 9. W obecności 3000 osób odbył się wczoraj w Rudzie mecz ciężko-atletyczny między reprezentacjami obu Śląsków. Po bardzo ciekawym przebiegu walk zwyciężyli pewnie Polacy w obu konkurencjach tak w zapasach, jak i w podnoszeniu ciężarów w równym stosunku 12:10.

W podnoszeniu ciężarów w wadze półśredniej zawodnik Slavii Tylec ustalił nowy rekord Śląska, podnosząc 118 kg.

Pamiętaj o bezrobotnych!

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

w dniu 17 września 1932 r.

Dolar amerykański 8,91¼. Funt szterlingów 30,84. 100 franków francuskich 34,87. 100 franków szwajcarskich 171,87. 100 guldenów holenderskich 357,55. 100 franków belgijskich 123,44.

Giełda zbożowa w Poznaniu

w dniu 16 września 1932 r.

Notowano za 100 kg w handlu hurtowym przy odbiorze ładunków wagonowych. Żyto 15,70—16,00. Pszenica 25,50—26,50. Jęczmień 16,00—17,50. Jęczmień browarniany 19,50—20,50. Owies 12,50—13,00. Mąka żytnia 25—26. Mąka pszenna 40—42. Otręby żytnie 8,75—9,00. Otręby pszenne 9—10. Otręby pszenne grube 10—11. Rzepak 34—35. Rzepik zimowy 34—36. Gorczyca 32—38. Groch Wiktoria 20—24. Groch Folgera 28—30. Koniczyna biała 140—175. Mak niebieski 62,50—70,00. Ogólne usposobienie spokojne.

Giełda zbożowa we Wrocławiu

w dniu 16 września 1932 r.

Notowano za 1.000 kg w handlu hurtowym: Pszenica 74,5 kg — 214. 78 kg — 212, 72 kg — 207. Pszenica latowa 80 kg — 200, 68 kg — 192. Żyto 71,2 kg — 165, 69 kg — 161. Owies 133. Jęczmień browarniany 182 — 195. Jęczmień latowy 170, do przemiału 161, zimowy 168. Otręby pszenne 9¼ — 9¾. Otręby żytnie 8¾ — 9¼. Mąka pszenna 60% — 29½. Mąka żytnia 70% — 24¾, 65% — 25¾, 60% — 26. Mąka pszednia 35½.

Odpowiedzi redakcji.

K. R. Z czerwca 1919 roku równają się 1 rubel carski 0,40 zł, jedna korona austro-węgierska 0,17 zł, 1 marka niemiecka 0,48 zł, 1 marka polska 0,36 zł.

K. D. J. R. Czynsz niesporny musi być płacony zawsze; chociaż strony są co do wysokości czynszu niezgodne, to ta okoliczność nie uwalnia lokatora od płacenia tej części, która nie jest sporna. W przeciwnym razie, chociażby później lokator taki oświadczył gotowość zapłacenia zaległości (a więc i czynszu niespornego) do dni 7, to oświadczenie nie uchyla podstaw żądania eksmisji.

D. K. R. Rozdział 3, art. 11, lit. B. ustawy ochrony lokatorów z dnia 16 grudnia 1926 roku: Uporczywe przekroczenie obowiązującego porządku domowego, to znaczy świadome i stałe względnie często się powtarzające. Jedno więc takie przekroczenie nie może stanowić ważnej przyczyny do wypowiedzenia.

U. R. O. Obliczanie należytości za wodę dla lokali, które ze względu na rodzaj ich przedsiębiorstwa zużytkują znaczne ilości wody (restauracje, mleczarnie, piekarnie, fabryki wód sodowych itp) następuje przy pomocy osobnego licznika. Gdy takiego licznika niema, można ustalić ilość wody zużytej przez techniczy oddział wodny, istniejący przy gminie.

P. M. kop. Blücher. Cechów fotografów niema. Jest Związek fotografów, którego prezesem jest p. Józef Holas, właśc. Zakładu fotograficznego w Katowicach, przy ul. Poprzecznej 7.

J. D. Siemianowice. Nowych wniosków o przyznanie renty wojennej już nie można zgłaszać, gdyż ostateczny termin tychże zgłoszeń upłynął dnia 31 grudnia 1930 r.

M. A. Połomja. 620,48 marek niemieckich z sierpnia 1918 roku równają się 223.37 zł.

Inwalid 1932 r. Sprawa renty wojennej nie jest jeszcze ostatecznie załatwiona, gdyż trzeba przesłać do Wydziału Skarbowego, oddziału Emerytur i Rent, pokój 286 Województwa Śląskiego w Katowicach dokument ślubu, wystawiony przez urząd stanu cywilnego. — 15% renta wojenna płaci się. — Wysokość renty obliczyć nie możemy, gdyż na ten cel potrzebne są rozmaite dane, wypisane w deklaracji, której nie posiadamy. Rentę ustala specjalna komisja Wydziału Skarbowego Województwa Śląskiego.

J. K. Wielkie Hajduki. Ponieważ pożyczka w wysokości 2,200 marek niemieckich została zużyta na zakup kamienicy, można żądać wypłaty podług 100% przerachowania, która wynosi 2,706 zł. Wobec tego należy pogodzić się z dłużnikiem, gdyż w razie sporu sąd przerachuje pożyczkę i ustali jej obecną wysokość.

Kandydat — Mąkołowiec. Warunki przyjęcia do Korpusu Kadetów są: skończone 3 klasy gimnazjalne, uprawniają do 1 klasy Korpusu. 4 klasy do 2 klasy korpusu itd., pozatem zdolność fizyczna, obywatelstwo polskie i t. p., obowiązuje egzamin wstępny bez względu na świadectwo szkolne. Bliższych informacyj udzieli Dowództwo Korpusu Kadetów nr. 1 we Lwowie. Czy są jeszcze wolne miejsca w korpusie, o tem może Panu dać wiadomość dowództwo korpusu kadetów. Po ukończeniu szkoły kadeckiej można wstąpić do szkoły podchorążych piechoty, kawalerji, artylerji, inżynierji lub lotnictwa. Nauka w szkołach podchorążych trwa 2 lata, poczem otrzymuje się stopień podporucznika.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego, Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej.
Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula — Król. Huta.
Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4, tel. 14-14 i 156.
Drukiem: Drukarnia Śląska, S-ka z ogr. odp. Katowice, Batorego 2, tel. 878.